

KURIER WARSZAWSKI.

Dnia 5 Października 1868. Poniedziałek. Dnia 23 Września (5 Października) 1868.

Rano ciepła st: 9, w połud: c. st: 11
Wysokość wody st: 1 c. 5 (w mierze).

Stan barometru:
na odmianę.

Wschód Słońca g. 6 m. 8
Zachód „ „ 5 „ 28

Dziś, ŚŚ. Placydy Wd: i Flawii P.
Jutro, Śgo Brunona.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzędzie Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w kaplicy literackiej wotywę odprawił Jks. Kucharski, w czasie której chór amatorów odśpiewał mszę Sznabla, duet Chwaliboga i hymn Verdięgo. W archi-katedrze sumnę celebrował Jksiądz Kanonik Działkowski, kazał Jks. Kanonik Biernacki, a chór instytutu muzycznego wykonał mszę Mozarta, Graduale Rożnieckiego, a na Offertorium hymn Moniuszki po raz pierwszy.—Odpust Śgo Franciszka Serafickiego, obchodzonym był w kościele pod jego wezwaniem zostającym, przy ulicy zakroczymskiej, gdzie sumnę odprawił Jks. Ryssowski, a kazanie miał Jks. Walichnowski, wikariusz parafii Panny Marji.—W kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w czasie takiegoż odpustu, wotywę odprawił Jksiądz Benwenuty Dobrowolski, kazanie miał Jks. Wojciech Jackowski, wikariusz miejscowi. Sumnę celebrował Jks. Konrad Chęciński, wikariusz parafii Russocice, w powiecie konińskim.—W kościele Śtej Anny, przy ulicy Krak.-Przedmieście, przypadł takż odpust, w czasie którego, sumnę celebrował Jks. Janczak, profesor seminarjum, a słowo Boże głosił Jks. Jungowski, sekretarz konsystorza. Szkoła śpiewu i amatorowie, pod przewodnictwem p. Quattriniego, dyrektora, odśpiewali: mszę Stöcklina, hymn Lucantinięgo, i tercet Kurszmana.—W kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, obchodzonym był odpust N. Marji Panny Rożańcowej. Tu po wotywie, przez Jksiędza Dąbrowskiego, przełożonego kościoła odprawionej, sumnę celebrował Jks. Urbanowicz, kazanie miał Jks. Grudziński, obaj wikariusze parafii Narodzenia N. Marji Panny, na Lesznie. Po południu processję z pięcioma Ewangieljami, celebrował tamże Jks. Urbanowicz. Pierwszą z tych Ewangielji: odśpiewano w kościele miejscowym, drugą w kościele Śgo Ducha, trzecią w kościele Panny Marji, czwartą w kościele Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, a piątą takż w kościele Śgo Jacka. Chór amatorów pod dyрекcją p. Pawlewskiego, odśpiewał na wotywie mszę Vogta, modlitwę Troszla solo tenor p. Buczek, modlitwę Gordigianięgo (panna Górską) i modlitwę Wronikowskiego (panna Lewicka). Na summie zaś mszę Zangla, tercet Elsnera, modlitwę Kratzera (solo tenor, odśpiewał artysta opery p. Cieślewski), duet Mercadante i na zakończenie chór Donizettego. Takż odpust obchodzonym był w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krak.-Przedmieście. W czasie wotywy przez Jks. Słowikowskiego odprawionej, amatorowie odśpiewali mszę Frejera. W czasie zaś summy celebrowanej przez

Jks. Englisza, kazanie miał Jks. Brzeski, professor seminarjum, a ciż amatorowie odśpiewali mszę Concona.

— Najwyższy ukaz imienny do ministra dróg komunikacji. — Zatwierdziwszy na dniu 30 listopada 1867 roku, plan kierunku drogi żelaznej terespolsko-brzeskiej, z gałęzią do rzeki Muchawca, Rozkazujemy: porobić należyte rozporządzenia względem wywłaszczenia z pod posiadania prywatnego, gruntów i innej własności, jakie potrzebne będą pod budowę pomienionej drogi żelaznej, i w przedmiocie wynagrodzenia właścicieli za wywłaszczenie ich własności, postąpić w ścisłym zastosowaniu się do obowiązujących w tym względzie przepisów. Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: „ALEXANDER“. W Jugenheimie, 24 sierpnia (5 września) 1868 r. (Dz. War.)

— Onegdaj, 20 września (2 października), Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, raczył być obecnym na polach Mokotowskich o godzinie 11ej przed południem, przy strzelaniu do celu: strzeleckich kompanji, pułków i bataljonów strzelców, z odległości nieograniczonych, a o godzinie 1ej popołudniu, przy strzelaniu pułków linjowych, brygady dragonów i całej artylerji, na polu powązkowskim. W powrocie do Belwederu, Jego Cesarska Mość, raczył zwiedzić instytut aleksandryjsko-marjiński. O godzinie 5½, w pałacu łańienkowskim był obiad na dwieście pięćdziesiąt osób, na który mieli zaszczyt być zaproszeni: Jenerał-Feldmarszałek, ministrowie, jenerałowie, dowódcy oddziałów wojsk pod Warszawą konstituujących, wyższe władze cywilne, gubernatorowie i goście zagraniczni. Wieczorem Najjaśniejszy Pan zaszczylił obecnością Swoją przedstawienie w teatrze wielkim, z kąd powrócił do Belwederu o godzinie 11ej. Całe miasto było uillumowane. (Dz. War.)

— Komisja Rządowa Sprawiedliwości, podaje do powszechnej wiadomości, iż Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem na 257 posiedzeniu w dniu 12 (24) Lipca r. b. odbytem, darowiznę praw do summy rs. 6200 zahypotekowanej na nieruchomości w Warszawie pod Nr 1822 lit. B położonej, przez Wolfa Blumberg na rzecz warszawskiej gminy żydowskiej, aktem darowizny z dnia 25 Września (7 Października) 1864 r. urzędowo sporządzonym i prawnie przyjętym, uczyni-

nieną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami wakcie darowizny wyszczególnionymi, zatwierdził.
(D. W.)

— *Magistrat miasta Warszawy.* Zawiadamiając właścicieli, rzadców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 1 (13) Października r. b., rozpoczyna się w Kassie Ekonomicznej miasta Warszawy, pobór składki od ubezpieczenia zabudowań od pożaru za rok 1968 tytułem pierwszej raty należnej, w miesiącu Październiku opłacić się winnej, wzywa kontrybuentów, aby pomienioną należność w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru, niezwłocznie wnieśli, po upływie bowiem tego terminu, egzekucja przepisami wskazana, do opóźniających się regulowaną będzie. — Przytem Magistrat penawia ostrzeżenie, ażeby żaden kontrybuent pieniędzy na składkę tę przeznaczonych nie powierzał nikomu, lecz takową w kassie do rąk właściwego poborcy wnosził, i kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborcy odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych.
(D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: generał-major baron *Rosen*, i fligel-adjutant pułkownik *Orzewski*, z Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Spasski*, z Brestja; — wyjechali zaś: minister wojny generał-adjutant *Milutin*; szef Żandarmów generał-adjutant hr. *Szuwałow*; dowodzący Kijowskim okręgiem wojennym generał-adjutant *Bezak*, dowodzący główną kwaterą Jego Cesarskiej Mości generał-adjutant *Adlerberg*; generał-adjutant baron *Lewin*, do Petersburga; dowodzący Wileńskim okręgiem wojennym generał-lejtnant *Potapow*, do Wilny; ministrowie spraw wewnętrznych: *Timaszew* i komunikacji *Mielnikow*, do Petersburga; generał-majorowie: *Szestakow*, do Petersburga; *Mawros*, do Grodna; *Zeidler*, do Wilny; *Igelstrom*, do Kijowa; rzeczywisty tajny radca *Thun-von-Hohenstejn* i tajny radca *Pelikan*, do Berlina; rzeczywisci tacy stanu *Kerbedź*, *Kowalkow* i *Bielecki*, do Petersburga; *Gromeka*, do Siedlca; koniuszowie dworu J. C. M. hrabia *Strogonow* i *Bobryński*, do Petersburga.

— Jutro o godz. 10 rano w kościele Śgo Krzyża, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Niemiryczów *Dobryńskiej*, odbędzie się Wotywa żałobna, na którą pozostały mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej. — 6768—(15,068)

— Dnia wczorajszego, rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, ś. p. Franciszek-Gabrjel *Buyno*, obywatel ziemski, w wieku lat 69. Nabożeństwo żałobne za spokoj duszy jego, odbędzie się w kościele Sgo Krzyża d. 7go b. m., o godzinie w pół do 11tej z rana, a następnie eksportacja zwłok, na cmentarz powązkowski, na które w żalu pogrążeni synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. — 6785—(15,079)

— ś. p. Adela z Giersztów *Dobiecka* wdowa po ś. p. Stefanie Dobieckim Obywatelu Ziemskim w wieku lat 59 opatrzona SS. Sakramentami, w dniu 3 b. m. i r. przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążeni bracia i familja męża zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie Jej zwłok z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, w dniu 6-tym Października r. b., o godzinie 5-tej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

— W 27-m z. m., umarł w Łodzi Juliusz *Kunkel*, w wieku lat 30.

— Wczoraj z kaplicy przy kościele Śgo Antoniego, przeprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki, ś. p. Ludwika z Bobików *Czechowskiej*, zmarłej w 37 roku życia.

— Onegdaj o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Pivnej, Jks. Prosper Niemiński, przełożony kościoła miejscowego, pobłogosławił związek małżeński p. Michała *Giersza*, syna znanego tutejszego obywatela Mateusza, pracownika fabryki Ewansa, z panną Matyldę *Biezańską*, córką obywatelstwa. Amatorowie śpiewu, pod dyрекcją p. Pawlewskiego, koledze swemu przed przystąpieniem do ołtarza, odśpiewali „Veni Creator“ Sandmana, przy odejściu zaś od niego, marsz Małgockiego.

— Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, przez Jks. Ponikowskiego, pobłogosławionym został związek małżeński p. Szymona *Kowalskiego*, majstra professji szewskiej, z panią Katarzyną *Tylko*, wdową. Amatorowie, pod dyрекcją pana Pawlewskiego, odśpiewali „Veni Creator“ Sandmana i marsz Małgockiego.

— Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem, Jks. Kucharzski, wikarjusz parafii Śgo Jana, upoważniony przez właściwą dycęzyję, przed wielkim ołtarzem Archikatedralnego i Metropolitalnego kościoła, pobłogosławił związek małżeński dwóch siostr Marji i Józefy *Kwiatkowskich*, córki obywatela ziemskiego ze wsi Giżynka, w gubernii płockiej. Pierwsza z nich poślubioną została panu Władysławowi *Sadkowskemu*, obywatelowi miasta Płocka, druga panu Aleksandrowi *Nitkowskemu*, właścicielowi wsi Mochowa, w gubernii płockiej.

— s — Wczoraj zabrakło biletów w kassie teatralnej.

I kassjer zamykając okienko, mógł swobodnie powtórzyć z Wirgiljuszem:

Deus nobis haec otia fecit.

Tem Wirgiljuszowem bóstwem dla kassy teatralnej stała się pani Modrzejewska, która wczoraj wieczorem pierwszy raz wystąpiła na scenie warszawskiej, w dramacie „Adrianna Lecouvreur“.

Artystka ta przybywa do nas z wyrobionym gdzieindziej rozgłosem. My ją po pierwszy raz widzieliśmy w jednej sztuce tylko. Wprawdzie sztuka to rzeczywiście występowa, dramat dla roli napisany, ale z jednego wystąpienia, sądu wydawać nie godzi się i nie można nawet; czekając więc na dalsze pojawy, zdajemy tylko dziś sprawę z wrażeń wczoraj doznanych.

Pani Modrzejewska posiada wszelkie przymioty pożądane dla tak zwanych ról pierwszych kochanek.

Obdarzona jest głosem dźwięcznym i donośnym, którego obszerna skala wybornie się nagina do różnorodnych modulacji, jakie artystka chce mu nadać. Postawa szlachetna, rysy twarzy piękne, i wysoko posunięta zdolność przybierania poz posagowych dopełniają całości. Oczy, ten główny talizman wpływu, jaki artysta na publiczność wywiera, zdolne są do przybierania różnych odcieni.

Natura dała wiele artystce, ale i ona sama potrafiła w sobie wyrobić nie mało.

Wzorem najznakomitszych scenicznych koryfejek p. Modrzejewska przy pierwszym pojawieniu się nie czyni owego przeważnego wrażenia, które niektórzy z artystów pragną odrazu wywołać. Widzimy pojawienie

się wdzięcznej postaci, słyszymy wyrazy wygłoszone głosem harmonijnym i pełnym naturalności, ale ów prąd elektryczny co porywa tłumy, nie objawił się.

W ujmującą postać kobiety nie wstąpił jeszcze duch bohaterski dramatu.

I nagle przy pierwszym wyrazistszym ustępie, jakby iskra przebiega.

Spiritus flat—czujemy go.

Tę wątłą postać kobiecą objęło jakby natchnienie sceniczne.

Nie nastroiła się ona do wrażenia, które wywołuje, ale sama mu jakby bezzwiednie ulega. Ona cała już w roli, przejęła się nią, oddycha nią i żyje. Zacierają się sceniczne wiązadła, nowy i nieznany nam blask oblewa bohaterkę sztuki.

Życie w nią weszło, życie z uczuciem i gniewem, życie z miłością i nienawiścią.

I z tej gry widnieje jasno, że te zmiany rysów twarzy, nietyle nauka mimiczna, ile we własnym duchu zaczerpnięte wrażenie wywołało; że to układanie się postaci w pełne okrągłości posagowej zarysy, z natury płynię.

Tego sztuka nie nada.

Może ona tylko dopomódz, wykształcić, zharmonizować, ale nie stworzy płomienia ożywczego, który sam Bóg wlał w piersi.

Gra przeto wydaje się nierówną i jest nią rzeczywistość. Każda chwila dramatyczna działa tu przeważnie i pociąga za sobą — głos nie dość silny na pozór, zdobywa się na dźwięki perłowej pełności — czuć w nim łyzy, łyzy prawdziwe, czuć rozradowanie i boleść dotkliwą i gniew lwicy obruszonej i ostatnie wysiłki piersi konającej, wszystko to przychodzi naturalnie, bez wysilenia prawie i dziwić się naprawdę, z kąd w tem wątem ciele bierze się siła tyle. I w takich chwilach, harmonizuje się całość, której ustępy niezawsze równo zdawały się wybijać, postać promieni się blaskiem, który oświeca nawet miejsca pozostałe w cieniu i doprowadza je do ogólnej zgody. Widocznie *poczucie* sztuki, działało tu więcej niż *świadomość* jej.

Powtarzamy, nie rozbiegamy tej gry szczegółowo, bo jakkolwiek wrażenie wywołane wczoraj na nas, na wszystkich widzach zgromadzonych w sali teatralnej, było jasne, silne i pełne, trudno sobie zdać sprawę z tej gry tak urozmaiconej, z ducha płynącej.

Ala były widzialnemi tam ustępy, jak w końcu czwartego aktu, i w całej scenie konania, w których rozmyśl widocznie, rozmyśl głęboki przyszedł w pomoc natchnieniu scenicznemu i ujął je w karby estetycznych wymagań.

Wdzięk górował wszędzie, najdrobniejsza linja nie wyłamywała się z całości posagowej.

Było przerażenie, były i łyzy, ale po zapadnięciu zasłony każdy wychodził opromieniony uczuciem prawdziwego piękna, które po najsilniejszych nawet wrażeniach dziwny spokój wlewa w ducha.

Wołają o wzory o studia, o naukę.

Dajcie nam talent, talent przedewszystkiem, a on wszystko stworzy w sobie i z siebie zaczerpnie.

Reszta znajdzie się,—łatwe to już do nabycia.

Tej pierwotnej dźwigni żadna szkoła nie nada, żadna rutyna nie wymoże.

Tylko Bóg tę iskrę złożył w piersi człowieka, a dotknięcie czarownej dłoni sztuki wywoła ją na jaw i opromieni blaskiem.

Przyjdzie doświadczenie, zrówna to wszystko wygładzi zharmonizuje, a sympatyczny prąd, pojawiający się zawsze pomiędzy tłumem a artystą wybranym, dokona reszty.

Z powodu słabości Żółkowskiego, rolę księcia de Bouillon odegrał pan Grzywiński.

Tylko parę dni czasu miał artysta do nauczania się roli trudnej i wymagającej wielkiej godności gry, dla zharmonizowania jej z całością.

Podjęcie tego trudnego zadania i wykonanie go sumiennie, to już dowód dobrej woli, ale artysta zrobił więcej, korzystając z wzoru znakomitego swojego poprzednika; umiał z widocznym rozmysłem nadać charakterowi księcia tę cechę pańskiego spokoju, która najwybitniejszy jego odcień stanowi.

Ta widoczna staranność młodego artysty, jemu powinna się liczyć za zasługę, a dla innych, którzy na pozór dobre wyuczenie się roli małoważnej, za nic sobie uważają, będzie zapewne przykładem i nauką.

— Altana przystawiona przed kilkoma laty od ujeżdżalni w ogrodzie Saskim, ma być w dniu 12-m b. m. sprzedana przez licytację, z obowiązkiem uprzątnienia jej i oczyszczenia ściany ujeżdżalni. Uprzątnienie tej przystawki szpecącej gmach tak piękny, jakim jest ta ujeżdżalnia, uważamy za bardzo szczęśliwy pomysł.

Przy ogrodzie Saskim istniała jeszcze z wieku ośmnastego, murowana ujeżdżalnia bardzo prostej struktury, gontami pokryta, a stała naprost ulicy Marszałkowskiej. Gdy w roku 1818 ogród Saski przekształcano zupełnie, rozmaite budowle drewniane i z pruskiego muru stojące wzdłuż ogrodu od strony ulicy Królewskiej, zniesiono, a w ich miejsce żelazną postawioną kratę, wówczas i ową ujeżdżalnię również rozebrano i uprzątniono.

W r. 1820 nowa ujeżdżalnia, dziś istniejąca wzniesiona została w stylu klasycznym według projektu i i rysunku budowniczego Kubickiego.

Ażeby piękna ta budowla i oku przechadzających się po ogrodzie, korzystnie przedstawiać się mogła, drzewa w tej stronie ogrodu tak zasadzone zostały, iżby widoku gmachu nie zasłaniały.

Jeżeli więc uprzątnienie wspomnianej altany rzeczywistości nastąpi, gmach ujeżdżalni odzyska choć w części poprzedni swój piękny pozór, tak bowiem jak jest dziś, przypomina owe wspaniałe rzymskie gmachy, (w prawdzie uległe ruinie), do których przyklepiono domki, kramy i t. p.

— W dniu 10 Kwietnia 1871 r., spełni się pięćdziesięciolecie istnienia tutejszego Towarzystwa Lekarskiego, które obok istniejących przez ten ciąg czasu zakładów naukowych lekarskich, czynny biorąc udział w rozwoju nauki, niezaprzeczone położyło zasługi. Z okoliczności tej profesor Dr Girsztowt, jak pisze „Gazeta Lekarska“ wniósł na ogólnem posiedzeniu Towarzystwa w dniu 7 Kwietnia roku bieżącego wniosek, ażeby Prezes wyznaczył komitet ze zgromadzenia członków, celem obmyślenia sposobu obchodu uroczystości i wydania zbiorowego dzieła, które obejmując zarys 50-letniej działalności, stanowiłoby trwa-

łą jego pamiętkę. W skutku tego wniosku Towarzystwo uchwaliło wezwać swoich członków, ażeby życzący przyjąć udział w opracowaniu zbiorowego dzieła oświadczyli na piśmie, jaki kto mianowicie chciał powyżej przytoczonego programu podejmuje się opracować. Na posiedzeniu też odbytem w dniu 22 z. m. uchwalono wybite pamiątkowego medalu, na jednej stronie którego ma być wyryta data założenia Towarzystwa i wypisane nazwiska jego założycieli, na drugiej zaś, rok i dzień jubileuszowe.

— W odblasku z dodatku do czasopisma lekarskiego, „Kliniki“ wyszła broszura traktująca „o leczeniu wodą w teoretycznym zrozumieniu i uzasadnieniu“ napisana przez Lekarza G. Uzdowskiego. Autor rzeczonyj broszury, w przedmowie skreślił historję hydropatii zainteresować mogącą nie tylko miłośników wody, oraz wykazał postęp w racjonalnem leczeniu nią, od czasów praojca hydropatów Priesnitz'a. Przedmowę zaś ową, konkluduje zdanie: że prąd czasu, w którym żyjemy, przeprowadza kaźden przedmiot, w którym się objawia umysłowa działalność, przez negację do pożytywności, i z tego to prądu wydobywa się teraz pńsiczna Priesnitz'a, jako samodzielna nauka, mająca wszelkie prawa takowej. Następnie, w pierwszym dziale swej pracy, autor podaje rozbiór wody i jej działanie na organizm, — ocenę i sposoby używania kąpieł, tuszów i łaźni, a w dziale drugim objaśnia ruch, który jest warunkiem żywotnym, uzupełniającym wodną kurację i zamyka swe poglądy treściwą rozprawką o dyecję. Kończąc to sprawozdanie o broszurze p. G. Uzdowskiego, dodać winniśmy, że napisana jest stylem starannym i bez śladów stronnicego fanatyzmu. Broszura ta jest do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, a cena jej zdaje się nie przechodzi czterdziestu kopiejek.

— W tych dniach, do składu redakcji pisma niedzielnego „Zorza“, weszły nowe, niezużyte jeszcze siły, które śmiało dać nam mogą rękojmię pomyślnego rozwoju wzrostu tak pożytecznego dla ogółu wydawnictwa. Nowym naszym towarzyszem w pracy, życzymy szczerze powodzenia i wytrwania na raz obranej drodze.

— Estlandzki gubernjalny marszałek szlachty, szambelan baron A. Pahlen, zobowiązał się w ciągu ośmiu miesięcy od zatwierdzenia koncessji sformować towarzystwo akcjonariuszów do budowy drogi żelaznej, od portu bałtyckiego, przez Rewel, Wezenburg i Narwę, do St. Petersburga. Droga ta nie powinna przenosić 377 wiorst, przy koszcie 70,000 rs. metalicznych na wiorstę, i ma być otwartą w ciągu lat 4ch. Kapitał towarzystwa oznaczony został na 26,390,000 rubli metalicznych. Towarzystwo zbuduje drogę powyższą na swój koszt i ryzyko. Termin koncessji 85 letni. (Gaz. Handl.)

— W ostatnim numerze Gazety Lekarskiej Dr. Miłkołaj Bruner (syn) pomieścił sprawozdanie z czynności swego instytutu leczenia elektrycznością. Z obserwacji tych, zebranych w ciągu dwuletniego istnienia, zakładu Dra Bremer'a, okazuje się, że wiele już osób doznało pomyślnych skutków kuracji dokonywanej elektrycznością.

— Wczoraj w kościele Ś-go Marcina, przy ulicy Piwnej, Jks. Habielski, kanonik, poświęcił nowowyrestaurowany przez fabrykę pozłotniczą p. Klimeckiego, ołtarz Ś-tej Katarzyny.

— Z powodu słabości pana Tatarkiewicza, który

w zbójcach Szyllera ma grać rolę Karola Moora, beneficjans pana Królikowskiego, opóźni się zapewne o kilka dni.

— Pojutrze, t. j. d. 7-go b. m., u Izraelitów *Święto Palmowe*, drugorzędne, w które wolno im tylko zajmować się przygotowaniem jadła i napoju; zaś w dniu 8 i 9-tym b. m. ostatnie *Święta szatasów* (Kuczek), są wolnemi świętami.

— W bieżącym tygodniu otwartą zostanie nowa fabryka cukru „Czersk“ wzniesiona przez spółkę tutejszych kapitalistów.

— Znany z kilkokrotnych wystąpień koncertowych, skrzypek p. Henryk *Zaniewicz*, wyjechał w tych dniach na stałe zamieszkanie do Tyflisu.

— Od dni kilku mamy dokuczliwe zimno i to nagłe. Wówczas, kiedy w piątek zeszły było w południe 18 stopni ciepła, o tymże czasie w sobotę termometr pokazywał 8 tylko stopni. Wczoraj też pokazały się na mieście watowane odzienia i słuszenie, bo przy tak raptownej zmianie powietrza, łatwo się zaziębić, a co najmniej dostać kataru. Dzień wczorajszy do południa był pochmurny, potem słońce się pokazało, ale chłód dobrze dokuczał. Późnym wieczorem powstał wichur, który jesienią piosnkę wygrywał po szybach i w luftach od pieców.

— *Dzien. gubern. Kurlandzki* pisze, że 9go sierpnia, o godzinie 4ej z południa, piorun uderzył w stodołę w dobrach Georgenhof. Poczem dach zaczął się palić bardzo szybko, z powodu panującej suszy. Stodoła i stojące obok niej spichrze napełnione były zbożem; pożar zagrażał wielką stratą dzierżawcy dóbr i kurlandzkiemu towarzystwu ubezpieczeń. Niebezpieczeństwo było tym większe, że pomiędzy ludem panuje przesąd, że pożaru od piorunu nie należy gasić. Dzierżawca dóbr Georgenhof p. Pirwitz, nie tracąc odwagi, oświadczył, że taki pożar potrzeba gasić mlekiem i otworzywszy swą mleczarnię, wezwał przybyłych ludzi, aby brali mleko i zalewali ogień. To skutkowało; następnie zamiast mleka używano wody, dach został rozebrany i pożar około godziny 5-tej ugaszono; zboże i słoma znajdujące się w stodołach i sama stodoła zostały uratowane. (Dz. W.)

— Pan Dominik Zoner, dyrektor dwóch połączonych niemieckich teatrów w Łodzi, w dniu wczorajszym rozpoczął przedstawienia w miejscowym teatrze „Paradies“. Na uroczyste otwarcie teatru, daną była farsa Nestroja „Chcę sobie pohulać“, poprzedziły zaś ją ad hoc, napisana uwertura przez kapelmistrza p. Heinsius'a i prolog wypowiedziany przez p. Reinelta, technicznego dyrektora sceny. Truppa p. D. Zonera, składa się z 9 artystek, 10 artystów, dyrektora technicznego sceny, dwóch reżyserów, oraz sześciu członków administracji. Z programu dotąd ogłoszonego widać, że przedstawienia składać się będą przeważnie z operetek i fars, chociaż w spisie personalu, artyści i artystki wykazani są jako zdolni do wykonywania ról bohaterskich.

— W sobotę nadeszła tu drogą telegraficzną wiadomość, że w tymże dniu w majątności hr. F. Ł. Kazimierza Wielkiego, gubernji kieleckiej, pożar zniszczył istniejącą tam fabrykę cukru. Pożar ten wybuchł w porze obecnej, w której rozpoczynają się kampanie w fabrykach cukru, podwaja prawie straty poniesione przez właściciela. Odbudowanie jednak zniszczonych fabrycznych budowli, jak słyszeliśmy, ma być niezwłocznie zarządzone.

— W d. 5 Listopada r. b. zajdzie zajmujące na niebie zjawisko, a mianowicie przejście Merkurego przez tarczę słoneczną, i jeżeli czas będzie pogodny, to przynajmniej w części zaćmienie to widzialnem będzie w Paryżu. Podobny fenomen zdarzył się przed 807 laty, to jest w r. 1061.

— W dniu jutrzejszym (6 Października), o godzinie 10 rano, w auli Szkoły Głównej, odbędzie się prelekcja wstępna P. Michała *Szymanowskiego*, nowomianowanego Adjunkta do wykładu Ekonomji politycznej.

— Redakcja „Zorzy“ pisma ludowego, w części illustrowanego, ogłasza; że kto zaprenumeruje to pismo za cały rok bieżący 1868., otrzyma bezpłatnie w dodatku komplet za 2-ge półrocze roku przeszłego. — *Cena Zorzy* w stosunku kop: 62 *kwartalnie*, gdy jest zażądana z Redakcji (Nr 24 Nowy-świat), a po kop; 85 na pocztach.

— W tych dniach wyszła z druku broszurka w 8-ce, zawierająca 46 stronic, pod tytułem: „Popularne odczyty o homeopatji, miane przez D-ra Stefana Kuczyńskiego“. Dochód z jej wyprzedaży autor ofiarował na *wpis dla biednych uczniów*. Główny skład w księgarni Gebethnera i Wolfa. Można także ją nabywać w „Redakcji Kurjera Warszawskiego“. Ze względu na cel tak szlachetny, powinnaby broszurka ta znaleźć chętny rozkup u Publiczności.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od H. D. rs. 1, dla Petroneli Chudzińskiej, pod Nr 2874 przy ulicy Ordynackiej;— od J. G. na intencję J. G. rs. 1, dla ośmioletniego B. W. na opłatę szkoły i kupno książek;— od B. kop: 30. dla dwóch uczni na książki.

— Pan Wiktor *Gom* . . . proszony jest o łaskawe przybycie do redakcji w godzinach rannych.

— W Krakowie na r. 1869, wydzie kalendarz lekowski pod redakcją Dra Adama *Czyżewicza* ułożony. Redaktor tego cenionego przez specjalistów dzieła, korzystając z jednorocznego doświadczenia, zaprowadził w nim wymagane uzupełnienia i ulepszenia.

— Zwracamy uwagę bibliotek i bibliografów na sprzedawać się mającą w tych czasach bibliotekę Klæden'a w Berlinie, obejmującą wiele rzadkich egzemplarzy. Katalogi z literackimi uwagami dostarcza na żądanie księgarnia Stargardta w Berlinie.

— „Levant Herald“ donosi, że konsul amerykański w Larnaca, odkrył na wyspie Cyprze, we wsi Dali starożytny grecki cmentarz od 7 do 8 akrów ziemi rozległy. Groby mają tylko po 3 stopy głębokości, ale o 6 albo o 7 stóp niżej, natrafiono na liczne fenickie grobowce, wszystkie zbudowane w formie pieców i wielkimi płytami kamiennymi ponakrywane. Wydobyto z nich mnóstwo zajmujących starożytności: złote zausznice, pierścienie, medaljony, naszyjniki i posążki; srebrne naramiennice, pierścienie, łyżki i monety; miedziane i brązowe lance, dziryty, topory, zwierciadła, puhary, posążki, monety, trójnogi i sprzęty kuchenne; drogie kamienie, karnjole, ametysty, rubiny, agaty i dobrze wyrzeźbione skarabeje; naczynia szklane najrozmaitszego gatunku, a z większych przedmiotów sztuki, głowy wielkości naturalnej, posągi, sarkofagi, nagrobki, postaci zwierząt z terrakotty i wapiennego kamienia, oraz wazy malowane, których wielkość nieraz do 3 stóp dochodzi.

— Dochody kolei żelaznych w r. 1867 w całej W. Brytanii wyniosły za sam przewóz 250,000,000

passażerów, w 3,500,000 pociągów, piękną sumkę 15,000,000 funtów szterlingów czyli około sto milionów rubli.

— Od początku b. m. wychodzi w Londynie nowe pismo wieczorne, poświęcone polityce, literaturze powszechnej, handlowi i t. p., pod nazwą „Evening Mercury“. Pojedynczy numer tego pisma kosztuje pół peny (1¼ kop.)

— Lordem majorem Londynu na rok przyszły obrał aldermanna Lawrence.

— Stowarzyszenie noszące nazwę „Female Medical Society“, którego zadaniem jest dopomagać kobietom w nauce medycyny i po złożonych pomyślnie egzaminach, dostarczać im miejsc odpowiednich, odbywało niedawno swoje doroczne posiedzenie. Zagał je mową swoją Dr. Ross, w której skreślając zadowalniający rezultat działalności stowarzyszenia, wykazuje konieczność, aby kobiety poświęciły się specjalnie zbadaniu kobiecych i dzieciennych chorób. „Lekarze, którzy dotąd odzywali się przeciw dążeniom stowarzyszenia“, rzekł mówca „niechaj wstydzą się dzisiaj swojej zadości, gdyż ten kierunek nie przyniesie ich interesom najmniejszego uszczerbku“.

— Według depeszy telegraficznej, nadesłanej doktorowi Petermanowi, wyprawa do północnego biegu (o której w swoim czasie donosiliśmy), powróciła w d. 30 Września r. b. szczęśliwie do Bergen. Dotarła ona w d. 14 t. m. do 81 stopnia 5' północnej szerokości. Pomimo niepomyślnej w tamtych strefach pogody i przeszkód jakie lód stawiał, rezultaty odniesione dla nauki, szczególnie na wschód od Szpicbergu są nader pomyślne. Z Bergen wyprawa uda się do Bremerhafen. Okręt znajduje się w takim stanie, że do nowych wypraw śmiało użytym być może.

— Według odebranych teraz pewnych wiadomości o trzęsieniu ziemi w Peru i Ecuador, o którym donosiliśmy w swoim czasie, liczba zabitych wynosi 32,000 z górą, a rannych, jak się samo z siebie rozumie, jeszcze bez porównania więcej. Szkody obliczają na 300 kilkadziesiąt milionów dolarów, to jest około trzy miljardy! Trzęsienie ziemi trwało pięć minut, a około dwadzieścia miast leży w gruzach.

— W Kalifornji palą się lasy, jak i w Europie tego roku paliły się powszechnie. Około 200 mil kwadratowych budulcowego drzewa już dotąd spłonęło.

— Nowa komedia Viktoryna Sardou, która ma być wystawioną niezadługo w paryzkim teatrze, Odéon ma mieć tytuł „Les Dévotes“.

— Korrespondencje z Jerozolimy donoszą, o ukończeniu zupełnem kopuły na kaplicy Świętego Grobu.

— *Od Redakcji Kliniki.*—Z dniem 1 Stycznia 1869 r. „Klinika“, czasopismo poświęcone umiejętnościom lekarskim, zmieni termin wychodzenia z dwutygodniowego na tygodniowy. Redakcja pomażając terminy wydawnictwa swego pisma, czyni zadość zobowiązaniu względem czytelników, które w prospekcie w r. 1866 wypowiedziała: „Klinika zaczyna skromnie, gdyż zrazu co dwa tygodnie wychodzić będzie, częstość jednak wydawnictwa powiekszy, skoro jej siły redakcyjne na to pozwolą.“ Więc od 1 Stycznia roku przyszłego, czytelnicy otrzymywać będą nasze pismo co Czwartek każdego tygodnia, które pod tytułem: „Klinika, Tygodnik Lekarski, wydawane będzie w ilości jednego arkusza str. 16 dzisiejszego druku. Prenumerata zostanie podwyższoną, a mianowicie: w Warszawie. Rocznie rs. 5,

półrocznie rs. 2 kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 25. Na prowincji, pod opaską w Redakcji; rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50; w kopertach, rocznie rs. 7, półrocznie rs. 3 kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 75. Cena dodatku do „Kliniki“ pozostaje niezmienną, jakkolwiek bowiem częstość jego wydawnictwa pozostanie dwumiesięczną, objętość się nie powiększy, zatem tak w Warszawie jak i na prowincji kosztować będzie: rocznie rs. 2, półrocznie rs. 1, kwartalnie kop. 50. Programm wydawnictwa „Kliniki“ nie ulegnie zmianie. — Zygmunt Dobieszewski, Redaktor.

— Doktor Kościński, wyjechał do gubernji grodzieńskiej.

— Onegdaj powrócił z zagranicy p. Józef Unger, wydawca „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Wędrowca“.

— Onegdaj powrócił z Francji i Niemiec, p. Leon Karasiński, budowniczy.

— Komik z teatryku w b. Alkazarze pan Oskar, jeszcze pozostał w Warszawie, i jak słyszeliśmy, ma zamiar urządzić parę wieczorów deklamacyjno-humorystycznych, w ogrodzie zakładu p. Scholtza, przy ulicy Marszałkowskiej.

— Celem wyboru i zakupu tegorocznych win węgierskich z najlepszych i najbardziej poszukiwanych winnic tamtejszych, p. Stanisław Knaap, współwłaściciel handlu hurtowego, egzystującego przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w pałacu Hr. St. Potockiego, wyjechał w dniu wczorajszym do Węgier. Wiedząc o nadzwyczajnie korzystnym wpływie tegorocznego lata na urodzaj win i o świetnie wypadających winobraniach, przytem znając kompetentnie p. Knaapa, śmiało możemy się spodziewać, że gatunki, wybrane nie z pojedynczej winnicy, ale z tak różnorodnych, jakimi słusznie szczeni się ta kraina, zadowolnią w zupełności licznych u nas znawców i miłośników szlachetnego tego napoju.

—6773—

— Kantor Główny Loterii Król. Polsk. Maurycego Nelkena, na Krakowskim Przed., na prost b. odwachu i na Nowym Świecie na prost Ordynackiego, ma honor zawiadomić Szanowną publiczność, że ciągnięcie klasy 3-ej Lot. 111 rozpocznie się we wtorek dnia 6 Października r. b. i zarazem uprasza, ażeby z powodu spodziewanego w ostatnim dniu natłoku, wcześniej z wymianą losów pośpieszyć raczyła. Losy kupne do klasy 3-ej są jeszcze do nabycia. —6619— (6,619)

— Skład towarów rosyjskich od wielu lat we Włocławsku istniejący pod firmą Jakóba Dutów, został przeniesiony na róg ulicy Szerokiej i Cyganka, do domu W-go Lewińskiego i jest zaopatrzony w świeże towary, jako to: herbaty w różnych gatunkach, zapas samowarów tuskich i innych wyrobów mosiężnych, porcelany i fajansu, kawioru świeżego, łososia wędzonego, minogów, oliwy do maszyn, oraz win różnych, buljonu, czekolady parowej i winogron węgierskich.

(1—3) —6752— (16,066)

— Choroby syfilityczne, czyli tak zwane sekretnie, leczy radykalnie, najnowszym sposobem, w 4 razy krótszym niż dawniejszą metodą, czasie, bez użycia wewnętrznych lekarstw, Dr. Kohn, akuszer miasta, ulica Królewska 1062, dom Jeziorańskiego, codziennie od 8 do 9½ rano i od 3 do 6 po południu.

(1—15) —6692— (15,024)

— Henryk Marx, nauczyciel tańca, zawiadamia, iż z d. 2 Października r. b. rozpoczął lekcje w dawnym lokalu, przy ulicy Freta, Nr. 5, wprost Ś-go Jacka, w domu W-go Lehra. (1—3) —6693— (14,903)

— Księgarnia Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr. 481 (4), otrzymała pocztą Nową Taryfę Celną, w niemieckim języku. —6775—

— Doktor Medycyny, Edward Bernhard syn, (junior), w tych dniach wyjechał do miasta Płocka, gdzie stałe obrał mieszkanie. —6,774—

— W tych dniach P. Izidor Silberberg, właściciel fabryki luster, powrócił z zagranicy.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Według doszłego nas z Londynu telegramu w d. 2 Października, miano w Madrycie ogłosić rzeczpospolitą. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Wybory do junty rządzącej, które miały się odbyć d. 1 b. m. odłożonemi zostały na dzień następny, jak powiadają, z tego powodu, że w tymczasowej juncie, złożonej z 40 osób, pod przewodnictwem progressistowskiego deputowanego Madoza, wyniknęły nieporozumienia. Ani Prima, hr. Reuss, ani Serrana, księcia de la Torre, ani kogokolwiek z kierowników powstania niema w Madrycie: zdaje się, że nie chcą oddalać się od wojsk, na których wierności i wytrwałości, ich wpływ i potęga polega. W Madrycie hasło powstania dał także generał, naczelnik sztabu głównego, Fernando Rivero. Bitwa pod Venta Alcolea, pomiędzy Serranem a magrabią Novaliches, którego śmierć w skutek ran odniesionych, potwierdza się, miała być uporczywą i morderczą. Dziś podaje telegraf pierwsze bliższe wiadomości o powstaniu w Barcelonie. Obawa energicznego marszałka Pezvela, hr. Cheste, powstrzymywała powstańców aż do d. 29 z. m. Jeszcze nazajutrz groził tenże, że członków junty tymczasowej rozstrzelać każe, gdy nagle nastąpił wybuch powstania i waleczny marszałek musiał opuścić miasto, wszelako nie cichaczem, tylko w towarzystwie wiernego mu i królowej wojska. O zięciu królowej Izabelli, hr. Girgenti, dotąd jeszcze nie wiadomo nic pewnego; mówią, już to że wzięty w niewolę, już że ranny oprócz tego, już na koniec, że schronił się do Portugalji. Don Carlos de Bourbon (urodzony d. 9 Marca 1848, wnuk owego don Carlosa, który tak długo wojował z Krystyną), zwany przez zwolenników prawowitości don Carlosem VII, a niekiedy hrabią Montemolin, przybył podobno do Hiszpanji, a przychylni mu, których szczególnie w baskijskich prowincjach jest wielu, mają rozwijać wielką czynność.

Według doniesień gazety „La France“ poseł hiszpański p. Mon, który wziął uwolnienie od swoich obowiązków, przybył w Piątek do Paryża. W poufnej rozmowie wyrażał przekonanie, że gdyby królowa była zrzekła się tronu na rzecz księcia Asturji, nawet nie opuszczając San Sebastian, to byłaby się była natychmiast utworzyła rejencja, czemu i Serrano nie byłby był przeciwnym. „Etendard“ donosi, że przed wybuchem powstania rozdano w Madrycie 70,000 karabinów: gwardja obywatelska zajęta obecnie odbieraniem tej broni. Ruchomość w pałacu królewskim spisano inwentarycznie. Niczego nie zniszczono.

Królowa ma mieć zamiar udania się z Pau do Rzymu. Francuskie dzienniki, wspominają o olbrzymich summach i o klejnotach koronnych, jakie ze sobą zabrała.

Dziennik „La Gironde“ zamieszcza nader ciekawy list, datowany z Londynu d. 21 z. m., pisany zaś przez

wysoko stojącego Prusaka, osobistego przyjaciela hr. Bismarcka. Mówi o nim pomiędzy innemi:

„Mój kraj potrzebuje przede wszystkim pokoju. Wszystkie usiłowania hr. Bismarcka do tego tylko dąży celu, ażeby go utrzymać.

„Wstrzymujemy się i wstrzymamy nadal od wszystkiego, cokolwiek mogłoby razić Francję, szczególnież względnie naszej polityki na południu. Ale jeżeli Francja da się uwieść swym wojennym namiętnościami i zechce na nas uderzyć, gotowi jesteśmy do walki. Będziemy walczyli z nią bez obawy i ze wszystkich sił naszych. Dałby Bóg, aby cesarz Napoleon oszczędził dziewiętnastemu wiekowi straszliwego widowiska podobnej wojny. Spodziewamy się, że jego rozsądek oprze się podżeganiom głów zapalonych, które na nie szczęście posiadają jego zaufanie. W każdym razie mogę was zapewnić, że hr. Bismarck pisał do jednego z przyjaciół, że według jego zdania, wojna pomiędzy Prussami a Francją, jest nieprawdopodobną. Ale jeżeli będzie potrzeba, możemy wystawić na pole bitwy 1,200,000 żołnierza, licząc w to i landwehrę, oprócz armji południowych. Ta okoliczność daje podobno najlepszą rękojmię pokoju.“

W końcu listu, autor zapewnia o pomyślnym stanie zdrowia hr. Bismarcka i o powrocie jego do spraw państwa w połowie b. m.

Pod Meudon odbywają się co noc próby artylleryjskie z ogniem, a czas tak szczególnie wybrany do podobnych doświadczeń, wywołał powszechny domysł, że próbują owych rozgłośnych tajemniczością swoją kartacznic.

„Volksfreund“ donosi z Wiednia, że baron Meysenbug naznaczonym został nadzwyczajnym pełnomocnikiem Austrii, na powszechnym soborze w Rzymie, poczem powołanym zostanie do objęcia poselskiego stanowiska, przy jednym z dworów niemieckich.

W obozie pod Fojano, w obec króla Wiktora Emanuela i jenerała Menabrei, robiono próby z nową armatą, wynalezioną przez pułkownika Mattei. Armatą tą kosztuje zaledwie połowę tego, co zwyczajne, wymaga do obsługi i zaprzęgu tylko połowę dzisiejszego ekwipazu, a rezultat strzałów ma być zdumiewający, jak świadczy o tem rapport kommissji wojskowej.

„Times“ utrzymuje, że w kółkach wojskowych mówią o zmianach w armji, jakie zajdą z początkiem roku przyszłego. Większa część bataljonów rezerwowych będzie zniesioną, a cyfrę wojsk konsystujących w Ameryce i Australji zmniejszono. Oprócz tego z osad odwołanemi zostaną załogi wojskowe, a zaprowadzonym zostanie system własnej obrony.

Pomimo wszelkich przeciwnych twierdzeń, powstanie dotąd na Kandji nie przytłumione, a nawet w pierwszej połowie z. m., zaszły tam dosyć groźne potyczki. Pierwsza z takowych pod wsią Melidoni, zakończyła się znakomitemi stratami dla stron obu. Inną bitwę wydano w okolicach Retimo. Drobniejsze utarczki małoznaczne, powtarzały się na pobrażu Sfakji i we wschodniej części wyspy.

Rząd turecki w widokach pokonania powstańców, przyjął system budowania blokhauzów, których dotąd około 70 na wyspie urządzono. W każdym takim blokhauzie jest 300 do 400 ludzi i 4 działła polowe: chłody wszelako, jakie obecnie nastają, zmuszą turków do opuszczenia takowych.

Upadek gabinetu Fuada paszy w Turcji jest faktem

dokonanym. Haydar Effendi, poseł turecki przy dworze wiedeńskim powołanym został do Konstantynopola, dla dania wyjaśnień w przedmiocie opróżnienia Belgradu przez wojska tureckie i prawdopodobnie nie powróci już na swoje stanowisko. Zarzucają mu, że w tej sprawie nie dbał o interesy swojego rządu. Jako jego przypuszczalnego następcę, wymieniają Halil-Beja.

Na wicekróla Egiptu był w Kairze zamach. Podczas iluminacji urzędzonej przy przyjęciu jego, rzucono mu do pojazdu kulę stalową z hakiem, ale na szczęście ta go nie trafiła. Złoczyńca dotąd jeszcze niewykryty.

(W. T. B. Ind. bel., Le Nord, La France. Neue Preus. Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 4 Października, godz. 9 wieczorem.

Paryż.—Prim zaprzecza puszczoną pogłosce, jako by był zwolennikiem utworzenia rzeczypospolitej hiszpańskiej. Concha uwięziony, przywiezionym został do Madrytu. Serrano w Madrycie przyjęty został z entuzjazmem.

Wiedeń.—Prywatne wiadomości z Konstantynopola donoszą o odkryciu tamże sprysiężenia dążącego do strącenia z tronu Sultana i wyniesienia nań Murada Effendego. Pomiedzy przedstawicielami młodej Turcji, liczne aresztowania. Mustafa Fazyl Pasza skompromitowany.

POWÓDZ W PARMIE.

Od 454 lat, to jest od d. 22 Września 1414 roku nie spotkało Parmy takie nieszczęście, jak w r. b. w wilją tegoż samego dnia.

Po dwudniowym deszczu, w d. 21 Września b. r. około godziny szóstej wieczorem, potok Parma zaczął wzbierać; nieco przed siódmą łożysko jego zaledwie że było równe z brzegami, ale o kwadrans na ósmą wody dosięgły poręczy mostowych i zakryły je, rozlewając się z impetem po wszystkich ulicach położonych na zachód.

Pnie drzew, belki, narzędzia rolnicze, które potok zabrał z sobą, uderzyły i wyróciły oba parapety mostu Caprazucca, a siła i gwałtowność fal była tak wielka, że znaczne części tych parapetów rzucone o mur otaczający ogród kapucyński, obaliły go prawie zupełnie na domy sąsiednie i pogruchotały takowe.

Nowa fala rzuciła kawałem muru o jakie trzydzieści sążni, ku mostowi. Wody otwarłszy sobie nowe ujście przez ulicę Ś. Katarzyny, połączyły się razem. Meble, sprzęty i wszystko co znajdowało się w dolnych mieszkanich, uniosły z takim pędem, że porozbijało niemi bramy domów i drzwi sklepów na ulicy San Francesco, i przyległych jej przecznicach.

Od mostu di Mezzo, którego parapety są wzniesione w górę i silne, woda jak straszliwy wodospad rzucała się w ulicę Santa Croce zalewając ją wraz z pobocznymi ulicami i uchodząc przez bramę tegoż nazwiska.

Ogród publiczny miejski, zamienił się w jezioro. Tylko od strony mostu Verde woda nie narobiła spustoszeń, bo w tem miejscu potok nie jest ani tak szerokim, ani tak byстрыm, jak gdzieindziej.

W części wschodniej miastą tylko kilka miejsc ucierpiał. Zalane były dziedzińce pałaców książąt Metilupi de Sorayna i barona Ferrari w ulicy del Ponte-Caprazucca.

Mosty Caprazucca i di Mezzo stały się składem pni drzew i innych przedmiotów zniszczonych przez wodę.

Ulica San Francesco i przyległe jej, utraciły większą część bruku, a nazajutrz w wielu punktach ujrano prawdziwe pagórki ze szczątków mebli i błota.

Mnóstwo domów zawalonych albo niemieszkalnych na długi czas. Ich mieszkańcy literalnie przyprowadzeni do nędzy, utracili wszystko, co tylko posiadali. Powiadają, że jeden piekarz stracił sam na siebie 1,000 korcy maki.

Składy win zniszczone: w piwnicach jedna mieszani-
na: wino, woda i ił.

Ale nie dosyć na tem. Były także i ofiary. Dotąd już naliczono ich ośmnaście.

Nie mamy pretensji dawać tu dokładnego obrazu tak strasznego nieszczęścia. Tego nawet miejscowe władze nie są w stanie uczynić, bo z każdą chwilą nowo odkrywa się powód do łez i narzekania.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEU Sztuk Pięknych, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

— *Wystawa obrazów s.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej. Początek o godzinie 7½ wieczorem. (61) —4626—

TRZEBA ZOBACZYĆ AŻEBY WIDZIEĆ!

Teatr Pcheł dressowanych.

Pchły które pracują na komendę; ciągną wóz, przy którym pchła jako woźnica trzyma lejce; tańczą na linie, pchła w najmłodniejszej damskiej sukni; dwie pchły pojedynkujące się z sobą; pchły obracające karuzel; pchła w łafcuszki okuta; skoczek napowietrzny i inne tego rodzaju produkcje, tak, że każdego przejmuje zdumienie i podziw, jak daleko sztuka człowieka dojść może. Jakkolwiek to, co tu podajemy jest niewiarogodne, to przecież jest prawdziwe i zajmujące do widzenia. Właściciel jest przekonany, że każdy, kto przyjdzie na to widowisko, przyzna, iż oczekiwania jego przewyższonemi zostały.

Cena wejścia Kop. 25. Dzieci po Kop. 15.

„Teatr Pcheł“ otwarty od godz. 11ej rano do 9ej wieczorem. Hotel Lipski, ulica Bielańska. (3—0) —6723—(14965)

WINOGRONA BADENSKIE

wyborowe i zupełnie stodkie nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego**. (17—0). —6252—(14000)

Winogrona Krajowe,

Przejazd i Senatorskiej (26—30) —5920—(13267)



Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga,
otrzymał handel **Ant. Stępkowskiego**.
(9—0) (14597) —6536—



Meble i Fortepjany,

publicznie przez licytację w Radomiu dnia 14go i 15go, a w Kielcach dnia 18go, 19go, 20go i 21go, wyprzedanemi zostaną w Handlach pod firmą **Kazimierza Henisza** tamże.
(3—5) —6699(14956)



W dniu 25tym b. m., to jest w Srodę, o godzinie 11ej, w Ujeżdżalni przy ulicy Królewskiej, sprzedane będą więcej dajacemu,

Dwa Konie siwe,

Warszawskiej Konnej Żandarmskiej Komendy.
(1—1) —6782—(D. W.)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **AMERYKANKA**, wraz z **Koniem** ruskiej rasy i **Uprzeżą**, za umiarkowaną cenę.

Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr 1355H, dom Angerszkiej, mieszkania Nr 15. (1—3) —6770—(15063)

PISANIE PROŚB

uskutecznia **Kantor Komisowy Eryka Jachowicza**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu Książskich, Nr 410 (nowy 5). (3—3) —6620—(14737)

TEATR WIELKI

Dziś: **MARTA** czyli **JARMARK w RICHMOND**. — Zacznie się o godzinie 7 mej.

Jutro: **MARKO-SPADA**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **MORDERCA. PIĘKNOŚĆ UDERZAJĄCA. ULICZNIK WARSZAWSKI**.
Zacznie się o godzinie 7 mej.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Września (5 Październik) 1868 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono			
		Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½		—	—	—	—
Oblig. skarbowe 100 rs. (oprócz kup:)		—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.		85	35	—	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100		80	—	79	67
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100		67	33	67	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864		136	—	135	50
z r: 1866		133	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860		87	—	86	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę		66	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,		63	33	62	50
Akcje Głow: Tow. Ros: Drog żelazn:		—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres:		—	—	92	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej		—	—	90	—
Akcje Fabryczno-Łódzkie		82	50	81	50

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 114½ rs: — k:
Od Likwidacyjnych kop: 138½

Bertin. Weksel 100 tal: 2 m. 119¾ — 119½

London 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 37½ rs. — k. —

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 rs. — k. —

Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 50 rs. 105

Wiadomości Literackie.

— Ner 1 roku Ilgo **Kroniki Rodzinnej**, wyszedł z druku i zawiera: Jaskółki, Legenda z życia S. Franciszka z Assyżu, p. A. E. Odyńca; Poczucie piękna, z dzieła: „Ojcowie i Dzieci”, przez Eleonorę Ziemiecką; Obrazek z codziennego życia, przez ***; Wspomnienia z podróży po Szwajcarii; X. X.; Klemencja, powieść obyczajowa, Fernan. Caballero, tłumaczona z hiszpańskiego, przez R. G.

— **Biblioteki Warszawskiej**, zeszyt za miesiąc Październik r. b., wyszedł z druku i obejmuje: 1) Literatura: Kilka słów o polskich podróżnikach do Ziemi Świętej i ich dziełach, skreślił M. Bersohn; Talmud, przełożył i objaśnieniami uzupełnił Izak Kramstüick. 2) Przemysł: Wystawa Powszechna międzynarodowa z roku 1867 przez J. B. 3) Powieść: Odylja (z angielskiego) przez M. K. 4) Jeografia i podróże: Mormoni, przez E. Lubowskiego. 5) Korrespondencja: Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. 6) Pismienictwo krajowe i zagraniczne: Powieść z dawnych czasów, skreślił M. Dzieduszycki, Lwów 1868, przez A. Bądzkiewicz; De Poloniae post Henricum interregno: przez J. Bartoszewicza; Wspomnienia Padwy, notatki z podróży, zebrał S. Krzyżanowski, Kraków 1868, przez J. Bartoszewicza; Powieść i romans niemieckie najnowszych czasów, przez E. Lubowskiego. 7) Przegląd teatralny: Adryanna Lecouvreur, dram. E. Scribego, przez E. L. 8) Wiadomości bieżące i rozmaitości. 9) Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Sierpień r. b.

— **Kółka Domowego**, poszyt 19, wyszedł z druku i zawiera: Kronika bieżąca, przez Dobieszewską (Śmigielską); Sztuka w starożytnym Rzymie, skreślił Józef Kremer; Pani i służąca, powieść z angielskiego autorki Johna Halifaxa. Przytem dodatek o ubiorach z 5ma drzeworytami; Opis dodanej tablicy mód; Korrespondencja z Paryża; Przepisy gospodarskie; Dodana tablica mód.

— **Tygodnika Mód**, Ner 40, wyszedł z druku i zawiera: Z życia realisty, obrazek, przez Elżbę Orzeszkową (c. d.); Kartki z Pamiętników Wygnańca; Karolina Brontë (Currel Bell), jej życie i pisma (c. d.); W pałacu i w chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego p. J. Belejowską (d. c.); O ubiorach. — Do tego Nru dołączono arkusz z krojami ubiorów damskich.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 40, wyszedł z druku i zawiera: Krokodyl nilowy (z ryciną); Dobrzy przyjaciele (dokoń.); Góra biała, Mont-Blanc (z ryciną); Zuma, opowiadanie pani de Genlis, spolszczone przez B. K.; (c. d.); Sale jadalne u Królów i Książąt feudalnych w średnich wiekach, przez Stan. K. Próchnik; Węglarz i Zosia, wiersz, p. J. M.

SŁOWNIK RUSKO-POLSKI,

w dwóch tomach

po cenie niższej z rs. 2 na kop. 75.

sprzedaje się w księgarni **Michała Glückberga**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Grodzickiego, Nr 7 (411), oraz w innych księgarniach. Na prowincji u S. Arcta w Lublinie, H. Hurtiga i Mittwocha w Kaliszu, Goldhaara i Możdżeńkiego w Kielcach, Kempnera w Plocku, Kohna w Częstochowie i Piotrkowie, Liebermana w Radomiu. Osoby z prowincji za nadesłaniem do księgarni M. Glückberga kop. 90 (można markami pocztowymi) otrzymają słownik pocztą. (1—3) —6703—

DONIESIENIA. BANK POLSKI.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Października 1868 r., o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie licytacja w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, przez opieczetowane deklaracje złożone się mające, na dostawę w ciągu roku 1869, 400,000 funtów szmat do Zakładu Fabryki Papieru Banku Polskiego w Jeziornie.

Cena do licytacji in minus ustanowiona, wynosi rs. 2 kop. 85,

za każde 110 funtów szmat, licząc już wraz z ich odstawa do papierni.

Kontrakt zawartym będzie z podejmującym się dostawy, po cenie najniższej. Do licytacji żądane jest wadium rs. 1,000 w gotówkę, lub w papierach publicznych krajowych procentowych, które utrzymującemu się przy dostawie, na kaucję zatrzymane będą.

Szczegółowe warunki tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w Biurze Naczelnika Kancelarii Banku Polskiego, lub też w Biurze Zarządu Papierni w Jeziornie.

Chcący podjąć się tej dostawy, winni złożyć lub nadesłać deklaracje opieczetowane, bez skrobań i przekreśleń, podług poniższego wzoru napisane, pod aresem: „Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, franco, z napisem: Deklaracja na dostawę Szmat dla Zakładu Papierni w Jeziornie.

Deklaracje takowe do których dołączony być winien dowód na złożone wadium w Kassie Banku Polskiego, przyjmowane będą do dnia 10 (22) Października, do godziny 12ej w południe.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) Roguski

Naczelnik Kancelarii, (podpisano) J. Makulec.

W z ó r d o d e k l a r a c j i.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 17 (29) Września r. b., Nr 34,466, składam niniejszą deklarację, mocą której, obowiązuję się dostarczyć Zakładowi Papierni w Jeziornie, w ciągu roku 1869, 400,000 funtów Szmat, za wynagrodzeniem po (wypisać cenę literami) za każde 110 funt. szmat. W dostawie tej zastosuję się jak najściślej do warunków licytacyjnych, które mi są znane. Kwit Kassy Banku Polskiego na złożone wadium w kwocie rs. 1,000, w załączeniu składam, które to wadium gdybym się przy dostawie nie utrzymał, sam z Kassy Banku odbiorę.

Mieszkam w NN.

Pisałem w NN.

Dnia.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

(1—3) —6741— (D. W.)

Kommissarz Administracyjny Cyrkułu IXgo i Xgo Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęta na satysfakcję należności miejskich Berlinka stara bez rekwiżytów, w dniu 30 Września (12 Października) 1868 r., o godzinie 12ej w południe, przy bulwaru kamiennym na Solcu, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedaną zostanie. (2—2) —6584— (D. W.)

RADA OPIEKUŃCZA Szpitala Śgo Ducha.

Ponieważ ogłoszona na dzień dzisiejszy licytacja na sprzedaż 1,000 sztuk Staro-drzewu w lasach dóbr Mienia, z powodu świąt wyznania Mojżeszowego, nie przyszła do skutku, Rada Opiekuńcza termin odbycia takowej odłożyła na dzień 3 (15) Października r. b., o czem publiczność interesowaną niniejszym zawiadamia.

Prezydujący, Rzeczywisty Radca Stanu,

Wieczorkowski.

Nadzorca Szpitala,

Michalski.

(1—3) —6719— (D. W.)

RZĄD GUBERNJALNY KALISKI,

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług zasad wskazanych wydanemi 16 (28) Maja 1833 roku i 3 (15) Września 1840 roku przepisami o licytacjach, odbędzie się w dniu 17 (29) Października r. b., o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, licytacja in minus, przez opieczetowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1869 do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób biór i zakładów wojskowych w gubernji Kaliskiej. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji wydrukowane zostało w pismach publicznych, a mianowicie: w Ruskim i

Polskim Dzienniku Warszawskim, równie też i w Dzienniku Gubernjalnym Kaliskim.

W Kaliszu, dnia 12 (24) Września 1868 r.

Za Radcę Wydziału, **Jarosławlew.**

Starszy Referent, **Wyszestawcow.**

(1—3) —6713—

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu obligacji i akcji Towarzystwa w roku bieżącym umorzonymi być mających, następujące numery z kół wyciągniętemi zostały:

Obligacje w sztukach po rsr. 1000.

od N-ru 1631 do N-ru 1640

" " 6691 " " 6700

" " 13051 " " 13060

" " 20151 " " 20160

" " 34671 " " 34680 włącznie.

Obligacje w sztukach po rsr. 100.

Nr. 37845, Nr. 39025, Nr. 40598, Nr. 41235,
Nr. 41521, Nr. 42047, Nr. 42625, Nr. 43093,
Nr. 43124, Nr. 43911, Nr. 44732, Nr. 45200,
Nr. 45570, Nr. 47575, Nr. 47900, Nr. 48048,
Nr. 49779.

Akcje w sztukach po rsr. 1000.

od N-ru 571 do N-ru 580

" " 5361 " " 5370

" " 13061 " " 13070

" " 16041 " " 16050

" " 17111 " " 17120

" " 27371 " " 27380

" " 28071 " " 28080 włącznie.

Akcje w sztukach po rsr. 100.

Nr. 46401, Nr. 46781, Nr. 47670, Nr. 48063,
Nr. 48162, Nr. 49198, Nr. 50633, Nr. 50763.

Wypłata wylosowanych akcji i obligacji dopełniana będzie w Kraju, Cesarstwie i za granicą, według obwieszczenia z dnia 12/24 Września r. b. — Warszawa, 19 Września (1 Października) 1868 r. — 6708 —

ADMINISTRACJA KSIĘSTWA ŁOWICKIEGO.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż przed delegowanym urzędnikiem w Kancellarii Nadzorczy Majętności Sielce pod Warszawą; na koszt i risiko zawodzącego dzierżawcy dotychczasowego, odbędzie się w dniu 16 (28) Października r. b., o godzinie 12 w południe, głośniein plus licytacja co do ryczałtowego wydzierżawienia propinacji w terytorjum Majętności Sielce pod Warszawą, a to na czas od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b., do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 18^{70/71} roku.

Praetium liciti ustanowionem jest na sumę rs: 304, jako roczną dzierżawę, a każdy mający chęć licytowania złożyć do rąk delegowanego urzędnika w gotowości wadium wyrównyujące 1/6 części summy za praetium liciti wskazanej, obok czego zaraz po licytacji plus licytant obowiązany będzie skompletować wadium do połowy summy najwyższej postąpiej, które pozostanie w depozycie kassy Księstwa Łowickiego, dopóki kontrakt z pluslicytantem spisany nie zostanie i dopóki pluslicytant nie złoży kaucji; odstępującemu zaś od licytacji, wadium zaraz zwróconem zostanie.

Warunki, którem utrzymujący się przy licytacji w kontrakcie poddać się obowiązany będzie, przejrzaniem być mogą przez konkurentów do dzierżawy każdodziennie oprócz dni świątecznych i galowych Dworskich, w Kancellarii Nadzorczy Majętności Sielce, w Sielcach pod Warszawą.

Łyszkowice, dnia 18 (30) Września 1868 r.

P. o. Administratora Księstwa,

Radca Stann, **J. Wojelechowski.**

Sekretarz **Dzierżanowski.**

(1—3) —6715—(D. W.)

Syndyk ostateczny masy upadłości

A. J. Librach.

Wzywa wierzyteli teje masy, aby w dniu 2 (14) Października r. b., o godzinie 5ej po południu, jako terminie naznaczonym przez Sędziego Komissarza, zgromadzili się w Trybunale Handlowym Warszawskim, celem naradzenia się o sp sobie postępowania dalszego, po niedoszedz do skutku sprzedaży Fabryki i Nieruchomości w Ozorkowie sytnowanych, do masy należących; nadmieniam przytem, iż niestawiający wierzytiele uważani będą jako zgadzający się na uchwałę przez większość głosów obecnych na zgromadzeniu powyższem, wydaną — **Józef Poznański.**

(2—3) —6686—(D. W.)

Rodowita Niemka poszukuje miejsca

B O N Y,

przy jednym albo przy dwóch dzieciach.

Wiadomość przy ulicy Erywańskiej pod Nr 1066R, mieszkanie Nr 3.

(2—3) —6598—(14948)

RUSKA PIEKARNIA.

Dziś, to jest 20 Września (2 Października), zostały otwarte jeszcze dwa sklepy własne: na Nowym Świecie, pod Nr 1309. obok Klimuszena i na ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1372, oprócz tych sklepów publika dostawać może nasz chleb w Ujazdowskiej Alei, gdzie i wprzód była sprzedaż. Sprzedaż w następujących sklepach jak naprzykład: na ulicy Granicznej i Nowym-Świecie w francuzkiej piekarni nie będzie więcej odbywać się i jeżeli kto kupi chleb w tych sklepach, ja nie odpowiadam. Oprócz bułek będzie się sprzedawać kwaśno-słodki chleb, pytlowany polski, a także wszystkie gatunki polskich bułek. W oznaczonych sklepach będą się przyjmować wszystkie obstalunki, jak i w sklepie przy ulicy Długiej.

(2—4) —6688—(14,950)

M L E K O.

Przy ulicy Żórawiej, idąc od Marszałkowskiej po prawej stronie, w drugim domu, Nr nowy 23, gdzie znak na bramie wskazuje, można dostać codziennie Mleka niezbieranego, Kwarta po Kop. 8, Śmietanki dobrej po Kop. 20 i Mleka zbieranego po Kop. 4.

(2—3) —6696—(14946)

C UK I E R N I A.

Z powodu zmiany stosunków familijnych, zaraz lub od Nowego Roku 1869, za bardzo umiarkowaną cenę, jest do odstąpienia. **NIERUCHOMOŚĆ** miejska w rynku w mieście fabrycznem mającem ludności przeszło 9,000, wraz z Cukiernią, Lodownią, nowym Billardem i wszelkimi Zapasami i Utensyljami. Może być nawet odstąpiona sama Cukiernia, w tem miejscu przeszło 40 lat egzystująca. Bliższa wiadomość w Cukierni P. Filtzera, przy Ogrodzie Krasniskich w Warszawie, osobiście, lub listownie, powziąć się mogąca.

(2—3) —6685—(14900)

Żąda się Reprezentanta

do sprzedaży Wina Bordeaux,

mogącego ofiarować rękomię.

Warunki bardzo korzystne. Rekojmi wymaga się koniecznie. Zgłosić się do P. Emila Peraire, 31bis rue de l'Arsenal à Bordeaux.

(4—0) —6390—(14258)



Jest do sprzedania **FORTEPJAN**

Wiedeński Erarda, mało używany, i

ZEGER Berliński. Cera Fortepjanu

Rs. 300, Zegaru Rs. 50. Życzący sobie

obejrzeć powyższe przedmioty, zechce się zgłosić na ulicę Plac Zielony Nr 1066Z, Nr 10 mieszkania.

(1—1) —6757—(15042)



Nagrody Rs. 3.

W Sobotę dnia 21 Września (3 Października), zgubiono

Dwa Listy Zastawne,

2ej Serji Lit. D., Nr 259,710 i 269,027, po Rs. 75, bez kuponów. Łaskawy Znalazca zechce oddać takowe pod Nr 150B, na Pradze, przy ulicy Targowej, do Rządcy domu, lub do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Nadmieniam się, iż ostrzeżenie gdzie należy uczynione zostało. (1—1) —6763— (15047)

Jest do sprzedania w Majątku Dubow, w Powiecie Bieleńskim Gubernji Siedleckiej (o 10 wiorst od stacji Kolei żelaznej) położonym, dziesięcyn 105 do 120 (7 do 8 włók),

Ziemi, pod nazwą Nalewajko,

zupełnie odrębną mogące stanowić Kolonję. Wiadomość bliższa na miejscu u Właściciela tyche Dóbr przez Bięłę w Dubowie. (1—3) —6764—(15048)

Jest do sprzedania: **Płaszcz** Szopami, tudzież **Szyneł** wojskowy Baranami krymskiemi podszyte, w dobrym zupełnie stanie; **Mundur** Urzędnika Ministerstwa Wojny, zupełnie nowy, i 3½ łokcia **Sukna** czarnego. Wiadomość przy ulicy Podwał pod Nr 521, na 2m piętrze. Stróż wskaże. (1—1) —6734—(15053)

Jest do sprzedania

Futro Niedźwiadki,

z Kołnierzem Niedźwiedzim, w dobrym stanie, pokryte suknem nowym granatowym, za Rs. 60. Wiadomość przy rogu Twardej i Prostej Nr 1117E, mieszkania Nr 4. (1—1) —6762—(15043)

W Dobrach Budziska, położonych o 17½ wiorst od Warszawy, a 1½ wiorsty od stacji Miłosna kolei Terespolskiej, jest do sprzedania przeszło

300 sążni kubicznych Kamieni,

w części płytowanych, a w części brukowców już wystawionych. Wiadomość powyższą można na miejscu u Właściciela tyche Dóbr, lub w Warszawie pod Nr 457 u Właściciela domu. (1—3) —6756—(15028)

Najlepsza Holenderska Musztarda

w różnych gatunkach, **nieustępująca w niczem zagranicznej**, wyrabianą bywa w Fabryce **A. SZWEJ-CER**, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 1068/9, Wgo Hessego, gdzie każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych nabyć można. (1—3) —6760—(3199)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYŻYNA,

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego pod Nr 496, nadszedł znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, i prasowanego serwetowego takiegoż, oraz **Buljonu** wołyńskiego, **Groszku** i **Sera** zielonego, **Musztardy** prawdziwej sarspetyjskiej i **Majonu** suchych. **M. ŻYŻYN.** (2—3) —6742—(14585),

Jest do sprzedania za pół ceny:

WAGA decymalna stołowa politurowana, bez gwichtów, za Rs. 8, a z Gwichtami za Rs. 10; oraz **SZUBA** z **Niedźwiadków** granatowym suknem pokryta, w dobrym stanie, za Rs. 60; nadto **Dwie GALERJE: Drezdeńska i Mnichowska**, kosztownie oprawne. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej, Nr domu nowy 12, u Stróża Jakóba. (3—3) —6598—(14788)

Nagroda Rs. 15.

W Piątek 25go b. m., zgubione zostały o godzinie 3ej po południu, w Kapieli Wiślanej P. Nowickiego, przy Starym Moście, **Dwie SPINKI Brylantowe** w złoto o-prawne, z czarną emalją. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić do Składu Papierowego Pana S. Silbera, przy ulicy Nalewki, w domu Goldmana, pod Nr 2258. (3—3) —6628— (14767)

RODOWITA FRANCUZKA,

posiadająca także doskonale język niemiecki, chce się umieścić do dzieci w Warszawie. Rekomendacja w domu gdzie też osoba pozostawała lat siedm ciągłe. Wiadomość przy ulicy Nowolipie, Nr 2475, na 2-giem piętrze ze schodów po prawej ręce od godziny 10 do 11-ej: (3—3) —6644—(14,837)

A P T E K A

w Gub. Wołyńskiej, Pow. Łuckim, w Mieście Kołki, z Domem, Zabudowaniami gospodarskimi, Ogrodem warzywnym, fruktowym i sianozęciarni, do sprzedania, za cenę Rs 4,500. Bliższą wiadomość udzieli Wżny A. Jaworowski w Mieście Rożyszcze Gub. Wołyńskiej Pow. Łuckim. (3—3) —6656—(14853)

Francuzka,

gruntownie znająca swój język, muzykę i śpiew, życzę sobie przyjąć odpowiednie obowiązki w Warszawie, lub w blizkości jej okolic. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Krakowskim, na 2m piętrze, Nr 38 mieszkania. Zastać można od godziny 3ej do 5ej po południu. (2—3) —6670—(14893)



Cierpiącym na kurczepileptyczne (wielką chorobę), **kurczę głowy, piersi i żołądka**, zapewnia się niezawodne i stanowcze wyleczenie. Dowodem może być kilkadziesiąt podziękowań, ze wszystkich państw Europy. Bliższe szczegóły za przesłaniem dokładnego adresu, udzieli Pani J. Plaumann, Neander Strasse, Nr 18 w Berlinie. (13—14) —4600—(10,460)

Przy bardzo porządnej i przyzwoitej Familji w Berlinie, mogą być pomieszczeni

Dwaj Pensjonarze.

Wiadomość w Redakcji niniejszego Pisma, gdzie bliższe szczegóły wskazane zostaną. (2—3) —6726—(14963)

Jest do sprzedania w Pałacu Brühlowskim, **Koń do powozu, młody**, pięcio-letni, koloru gniadego. Wiadomość u Stangreta Józefa Kondrackiego, codzień w godzinach rannych. (1—3) —6751—(15045)

We Wtorek, to jest 24 Września (6 Października), o godzinie 12ej rano, odbędzie się, w Ujeżdżalni przy ulicy Królewskiej, Licytacja na sprzedaż **K O N I** wybrakowanych z Pułku Lejb Gwardji Ułańskiej Jego Cesarskiej Mości. (1—1) —6721—(14955)

SKŁAD FABRYCZNY

Cerat, Rolet, oraz Obić Papierowych, J. KUTKOROWSKIEGO,

na Krakowskim-Przedmieściu, w domu Wgo Grodzickiego, Nr 411 (nowy 9), zaopatrzony został w znaczny wybór Obić Papierowych, od cen najniższych; oraz w Ceraty na stoły, Komody, Posadzki i do powozów; jako też poleca się Skład z Imitacją Skór Amerykańskich własnego wyrobu, z którymi po cenach umiarkowanych poleca się (2—3) —6694—(14923)

Kamerydner.

Kawaler posiadający język niemiecki, francuski i ruski, życzy sobie przyjąć obowiązek. Bliższa wiadomość u Ogrodnika P. Krzyżanowskiego, Alea Szucha, Nr 1763b, przy Mokotowskich Rogatkach. (2-3) —6701—(14943)

 Ktoby z PP. Prawników potrzebował **DEPENDENTA**, już nieco obeznanego z czynnościami sądowymi; lub też kto inny potrzebowałby dobrze piszącego, raczy swój adres pod lit. B U. nadesłać do Księgarni W. Błaszczkowskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 395. Tamże można pod temiż cyframi pozostawić adres. Osoby, któraby z małym kapitałem chciała zaraz wejść w spółkę, do założenia pewnego korzystnego i przyzwoitego Zakładu. (2-3) —6648—(14844)

 **NIERUCHOMOŚĆ** w Warszawie przy ulicy Chłodnej pod Nr 907 położona, sprzedana będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale IIgim, przed Wznym Różnowskim, Sędzią Trybunału delegowanym, o godzinie 1^{3/4} z południa, od summy Rs 5,421 Kop. 10. Wadium potrzebne w gotówiznie Rs. 1,200, a warunki u podpisanego Patrona, w Warszawie pod Nr 549 (nowy 1) mieszkającego, przejrzeć można.— Władysław Chęciński, Patron. (1-3) —6761—(D. W.)

 **DO GŁÓWNEGO SKŁADU**
KAWIORU
przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego 3-ci sklep od rogu ulicy Miodowej.
Nadszedł drugi i trzeci transport **Kawioru** świeżego astrahańskiego; **Buljonu** wołyńskiego, **Groszku** i **Sera** zielonego, oraz pierwszy transport **Łososa** wędzonego. **B. Miedwiednikow**. (3-3) —6717—(14,317)

 Z powodu wyjazdu pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepjanów i Pianin zagranicznych L. Fraenkel, przy rogu ulicy Bieleńskiej i Tłomackiej pod Nr 599AB, **FORTEPIAN** bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, o 7-miu-oktawach z całym metalowym blatem i 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, ze śpiewnym, silnym i pełnym tonem, za bardzo przystępną cenę; oraz **PIANINO** palisandrowe, bardzo mało używane, prawie jak nowe, z jednej z pierwszych fabryk wiedeńskich, o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem i szprejcami, najnowszego fasonu, ozdobne, za bardzo przystępną cenę. (2-3) —6641—(14,340)

 **Fortepjan Mahoniowy**
o pół siódmej oktawy, w dobrym stanie, za Rs. 75, jest do sprzedania przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 361, u Właściciela domu. (3-3) —6650—(12766)

 Z powodu wyjazdu są do sprzedania **Dwie Krowy dojne**, ze wszystkimi porządkami. Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 1551, ostatni dom przy Kolei żelaznej, u Stróża. (3-3-6636—(14845)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia

Sklep z Mieszkaniem, w Pałacu Hr. Krasińskich Nr 410, na Krakowskim-Przedmieściu. Wiadomość tamże w Magazynie Wyróbów Jubilerskich K. Ostrochulskiego. (1-3) —6745—(15044)

Mieszkania

po Rs. 105 i 120 rocznie,
złożone z dwóch Pokoi, Kuchni i Przedpokoiku, są do wynajęcia od Sgo Michała, przy ulicy Wilczej, w domu Nr 1691 (nowy 8). Wiadomość u Właściciela domu na miejscu. (3-3) —6603—(14789)

Jest do wynajęcia każdego czasu, za znacznie niższą cenę:
APARTAMENT bardzo elegancki, przy ulicy Instytutowej, pod Nr 1726L, w domu Bankiera Stanisława Lessera, składający się z Salonu, 6 Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Spiżarni i t. p., z dobrym rozkładem i wodą wiślaną, oraz urządzeniem gazowym, piecem do węgla kamiennego, a widok na ogród i na Aleję Ujazdowską. Wiadomość na miejscu u Rządcy Domu. (3-3) —6621—(14,786)

POKÓJ obszerny o dwóch oknach, na 2m piętrze, od ulicy, wraz z małym Przedpokojem i Alkowną, do najęcia każdego czasu. Wiadomość w Magazynie Jana Thonnes, przy ulicy Senatorskiej. (3-3) —6618—(14290)

 **Pałacyk**
wraz ze Stajnią i Wozownią, wkońcu Alei Marszałkowskiej, pod 1754o położony, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u miejscowego Stróża. (3-3) —6602—(14790)

W DOMACH BANKIERA
Stanisława Lessera,
przy ulicy Miodowej Nr 490/1:
w każdym czasie do wynajęcia:
Dwa LOKALE frontowe, składające się: z Salonu z Balkonem, z 5ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, i t. p.
SPICHRZ piętrowy z Windą, na Skład Towarów, gdzie obecnie mieści się Skład Mebli, oraz Suteryna na Mieszkanie.
Przy ulicy Rymarskiej Nr 742,
wprost Zarządu Finansów:
SALON z Balkonem, Pokoi 4, z Werendą i Kuchnią, i t. p.
Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub w Kantorze Właściciela domu. (2-6) —6722—(14954)

Dwa Pokoje z Meblami,
na dole od frontu, do odnajęcia od dnia 13go Października, przy ulicy Śto-Krzyżkiej Nr 1346G. Wiadomość w bramie na prawo. (3-3) —6697—(14945)

Lokal na parterze,
suchy i w otwartym powietrzu, Salon, 5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, z wszelkimi wygodami, świeżo wytapetowany i wymalowany, wraz z Stajnią i Wozownią, lub bez nich, zaraz do najęcia pod Nr 1576 (nowy 17), przy ulicy Brackiej. (1-3) —6749—(15046)

Żądany Lokal od Nowego Roku,
na dole, składający się z 6ciu do 7miu Pokoi, przy ulicy Marszałkowskiej, lub w bliskości. Ktoby miał takowy, raczy złożyć adres przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1518 (nowy Nr 32), u Stróża. (2-3) —6666—(14890)

Maszyna pospieszna Drukarska,
Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ —4635—(10523)